NIEDZIELA 13 STYCZNIA 1935 ROKU. Nr. 22

MÓJ ŚWIATEK

Tygodniowy dodatek „Kurjera Zachodniego” dla dzieci.

Pod redakcją Czarnego Wujaszka.



ZIMOWE WAKACJE.

Skrzą się Tatry bielą śniegu,
Srebrną szatą podobłoczną.
A mróz skrzypi pod nogami
I melodją gra nam skoczną.

Wnet gromada dzieci przetnie
Te równiutkie śniegu karty.
Niechno tylko każde przypnie
Przywiezione z miasta narty.

Głupstwo, choć się ktoś przewróci
I w śnieg wpadnie aż po głowę.
Grunt, że w góry dziatwa jedzie
Na wakacje na zimowe.

Czarny Wuj.

FIOŁKI POD ŚNIEGIEM.

W chłodny ranek zimowy szedł święty Józef miedzą wśród pól ośnieżonych. Nagle usłyszał żałosny płacz dziecięcy, więc przystanął i ujrzał drobną, bladą dziewczynkę. Rozgarniała ona śnieg puszysty, jak gdyby czegoś szukała.

— Co tu robisz, dziecko? — zapytał święty z dobrym pogodnym uśmiechem.

— Fiołków szukam. Macocha mi ich przynieść kazała i grozi, że mnie bez wiązanki kwiecia nie puści na próg chaty.

Opiekun Jezusa i Przenajświętszej Panienki objął wejrzeniem drobną, lnianą główkę dzieweczki, jej ręce, sine od mrozu, jej nędzne poszarpane odzienie i pojął od tego jednego wejrzenia całą niedolę maleńkiej sierotki.

Przystanął więc nad dzieckiem i zaczął się modlić gorąco:

—Stwórco wszechmiłosierny! Pociesz to biedne, dziecięce serce. Spraw, by na zmarzłej grudzie, pod lutowym śniegiem zakwitło kwiecie fiołkowe.

Zaledwie słów tych domówił, zaledwie krzyż święty uczynił nad ubieloną ziemią, okrzyk radosny wyrwał się z piersi sierotki. Wśród śnieżnych puchów barwił się pęk fiołków wonny i świeży. Na ustach dziewczynki pojawił się radosny uśmiech.

PRZYGODA W LESIE

Las był uśpiony. Cicho stały drzewa w księżycowej poświacie. Jedynie od czasu do czasu sowa wydawała swój żałosny krzyk.

— Hu — hu-u-u...

Ledwie widoczną ścieżynką szedł mężczyzna. Szedł cicho, prawie bez szelestnie. Był wysok, dobrze zbudowany, mocny.

W pewnym momencie przystanął, wyjął fajkę i kapciuch. Zapłonęła zapałka... Nocny wędrowiec pociągnął raz i drugi, wypuścił kłęby dymu z ust, mruknął coś z zadowoleniem, poczem poszedł dalej.

Gdy przechodził pod rozłożystym dębem, zatrzeszczała nagle gałąź i coś dużego, a ciężkiego spadło mu na kark, aż przysiadł do samej ziemi. Fajka wypadła mu z ust. Sięgnął ręką do kieszeni, gdzie zawsze nosił rewolwer, lecz w tymże momencie rozległ się przeraźliwy gwizd i ze wszech stron, z za drzew, zjawiły się ciemne postacie i obległy go, jak mrówki. Uczepiły się jego rąk i nóg. Chwyciły wpół.

— Bandyci? — pomyślał.

Wyprostował się, mimo ciężaru i usiłował wyrwać ręce z żywych kleszczy.

— Zwiąż mu nogi — rozległ się nagle głos. Głos był ostry, rozkazujący, lecz dziwnie jakiś młody. Mężczyzna przestał się wyrywać i przyjrzał lepiej napastnikom. — W półmroku trudno było rozeznać twarze, jednak wzrost „bandytów" wskazywał, że to byli młodzi chłopcy... To go zdziwiło.

— O co chodzi? — zapytał napół groźnie, napół ze śmiechem.

— Milczeć! — zakomenderował ten sam głos. — Wiąż mu nogi, Janek!

— Ale o co chodzi, warjaty? — zawołał mężczyzna po raz wtóry i począł się szarpać.

— Stać spokojnie! — rozległa się znowu komenda. — I nie ubliżać nam! Jesteś otoczony i nie pomoże żadna szarpanina.

Mało nie parsknął śmiechem, ubawiony powagą wypowiedzianych słów.

— Ależ powiedzcie nareszcie o co chodzi? — spytał po raz trzeci.

— O to, że jesteś kłusownikiem — brzmiała odpowiedź.

Roześmiał się zdumiony.

— Ja kłusownikiem?

— Tak. Przecież tą ścieżką chodzą tylko kłusownicy.

— Ależ ja przecież nie mam żadnych narzędzi kłusowniczych przy sobie: ani wnyków, ani strzelby. — Chyba ta fajka...

Pośród chłopców zapanowała konsternacja. Skorzystał z tego i wyrwał się im, ale nie myślał uciekać.

— Jestem Wróblewski — przedstawił się — i przyjechałem tu na wypoczynek do mego brata...

— O! Wróblewski!

— Tak, Wróblewski. A wy kto jesteście?

— Ja jestem Antek Dudek, a to moi koledzy... Jesteśmy harcerzami, to jest... mamy zamiar nimi być... Mój wuj przywiózł mi książkę o harcerstwie i w niej jest tyle pięknych i ciekawych rzeczy...

— No dobrze, ale co wy robicie w prywatnym lesie mego brata?

— A to widzi pan, pański brat pozwolił nam tu obozować, przez całe lato... Więc my, ponieważ uskarżał się na kłusowników, postanowiliśmy odwdzięczyć mu się i schwytać którego z nich... To jest ścieżka, którą najczęściej chodzą... I dziś daje mi znać placówka, że idzie jakiś... Więc urządziliśmy zasadzkę i resztę już pan wie...

Wróblewski śmiał się na całe gardło.

— No i omyliliście się! Mamy wywiad! Ale to nic, zapolujemy razem na kłusowników. Dobrze?

— Dobrze!

— Wyśmienicie!

— No, a tymczasem idźmy wszyscy spać. Cześć chłopcy!

— Cześć! — odpowiedział mu chór głosów.

Wróblewski wracał do domu, uśmiechając się z przygody.

— Dobrze, że nie użyłem rewolweru — mruknął do siebie.

WRÓBLE.

Zimno bardzo na dworze wiatr styczniowy dmucha. Dwa wróbelki siedzą na dachu z nastroszonemi piórkami. Biedne ptaszyny drżą całe, nóżki mają zdrętwiałe. Spoglądają na siebie żałośnie.

— Bieda, bieda! Kiedy my się też wiosny doczekamy?

I zaglądają do okien, czy rzuci tam kto ziarnek, albo okruszynek chleba.

Oho, widać za szybą główkę małej dziewczynki. Okno się otwiera

i słychać miły głosik, wołający do nich:

Tu, tu, tu, ptaszyny!

Wróbelki zaświergotały wesoło, oczka ich radością zabłysły, zatrzepotały skrzydełkami i pofrunęły do okienka. Bogu dzięki, mają śniadanie.

— Pi, pi, pi, pi, — zaświergotały ptaszki odlatując — dziękujemy grzecznej paniencee, że o nas pamiętała, ślicznie dziękujemy.

Dwa wróbelki, te które najpierwsze spostrzegły dziewczynkę w oknie, powróciły na dach, a potem schroniły się w swojem gniazdku, bo zimny wiatr bardzo im dokuczał.

Gniazdko to było urządzone pod strzechą, wygodne i tu przytuliły się jedno do drugiego, ażeby się rozgrzać choć troszeczkę.

CO PISZĄ DZIECI?

SEN MATKI BOSKIEJ.

Cicho, cichutko jest w stajence Betlejemskiej. W żłóbeczku leży dziecina Boża. Zaciśniętemi w kułak piąstkami przeciera oczęta. Na chwilę otwiera je i patrzy przed siebie wzrokiem czystym a tak słodkim, że w duszy Matki Boskiej wzrasta miłość wielka i potężna — miłość ku tej maleńkiej dziecinie i ku całemu światu. Pochyla się nizutko nad żłóbkiem i całuje te piękne oczęta, a Jezus pod wpływem tego pocałunku matczynego zasypia na nowo. Jest znowuż cicho i spokojnie... Tylko niebo całunem nocy okryte, jest bardziej pokryte gwiazdkami niż zwykle, a gwiazda betlejemska rozbłysła jakimś jaśniejszym światłem. Matka Najświętsza siedzi, duma —... od pól wieje wietrzyk, a z nieba dochodzi rajska muzyka i słodki śpiew anielski. Głowa Matuchny pochyla się coraz niżej, niżej...



DZIECI PISZĄ DO „MOJEGO ŚWIATKA".

...Aż oto wieść okrutna jak ostrze strzały przeszywa Jej serce. Herod rozkazał mordować wszystkie dzieci nowonarodzone. Matuchna Najświętsza chwyta swe dziecię i ucieka, ucieka przed tyranem... A oto inny obraz. Niema Jezusa, Matuchna szuka Go i tu i tam niema nigdzie, aż wreszcie znajduje Go, jak naucza starszych. Chwyta swój skarb i niesie jakby się bała, aby kto Go Jej spowrotem nie wyrwał. Aż wreszcie Jezus na Golgocie. Jak strasznie cierpi Matuchna widząc syna swego przybitego do krzyża. Jak serce Jej przestaje bić, gdy na mękę Jego patrzy. Biegnie, okrywa stopy Jego pocałunkami, jakby tem chciała zasłonić od dalszych cierpień, lecz wyczerpana pada zemdlona u stóp Jego, który odkupił świat, a Dzieciątko Boże uśmiecha się i rączętami macha. W jednej chwili ma je już na rękach i tuli do siebie obsypując pocałunkami tak mocno, że zdaje się, że nic nie zdołałoby Go Jej odebrać. Smutny sen minął, a Matuchna otula dzieciątko z trwogą wielką i szepce: „Raczej ja pierwej zginę, niż Ciebie oddam, moja perełko“...

DANUSIA JAKUBOWSKA.

W zimowy wieczór.

W zimowy wieczór, gdy szary zmrok
Na ziemię wkrąg opada,
Babunia małym wnukom swym
Coś długo opowiada.
Drżący babuni, starczy głos
W dawne nas cofa czasy,
Gdy w ciężkim znoju Polski obrońcy
Kryli się w bory, lasy.
Wróg dziesiątkował w walce ich
Topniały powstańcze szeregi,
A ich gorąca, ofiarna krew
Wsiąkała w białe śniegi.
Lecz nienadarmo kosiła śmierć
Te bohaterskie życia,
Bo dzięki nim ojczyzna nasza
Wyszła ze swego ukrycia.
Spadły kajdany, któremi wróg
Więził narodu ręce.
I wstała Polska z grobu już
Po ciężkiej, długiej męce!

* * *

W zimowy wieczór babunia ma
Nić swych powieści przędzie.
Za oknem, jak klejnoty lśnią
Śniegu puchy łabędzie.

FILATELISTKA Z SOSNOWCA
ucz. kl. I.

Odpowiedzi Czarnego Wujaszka.

DANUSIA JAKUBOWSKA. Cieszysz się, że „Mój Światek“ ukazywać się będzie co tydzień. Choć dzieci przysyłały mi teraz bezmała dwieście listów i mam z niemi dużo pracy, i ja także rad jestem, że sobie z Wami częściej pogawędzę. Powiastka Twoja bardzo miła i zamieszczam ją w dzisiejszym „Moim Światku“.

IRKA PORUBIANKA. Twój dowcipnie napisany list przytaczam w całości. Oto on.

TAJEMNICZY CZARNY WUJASZKU!

Naprawdę ten nasz Czarny Wujaszek jest strasznie tajemniczy, ale domyślam się, że ma córeczkę Tysię i Tadzia. Ja nie jestem tajemnicza, nazywam się: Irka Porubianka. Chodzę do I-ej kl. Gimn. im. E. Plater i jestem koleżanką Kazi Kosińskiej (Filatelistki). „Mój Światek“ b. mi się podoba, a zwłaszcza wszystkie łamigłówki. Zawsze je rozwiązywałam i dopiero pierwszy raz odważyłam się posłać rozwiązania do Redakcji. Ech, znowu przychodzi mi na myśl, jak ten Czarny Wujaszek wygląda...; pewnie nie jest znowu taki „Czarny“. To bardzo jednak ciekawe, no i Mój Światek nabiera przez to dużo uroku, ale jak Wujek niechce odsłonić nawet rąbka tajemnicy to trzeba się pogodzić z losem i powiedzieć: „Taka jest wola Nieba, z nią się zawsze zgodzić trzeba“!

ZOSIA DĄBKÓWNA W ZAWIERCIU. Czuję się dobrze i dobrze wyglądam. Co się tyczy dwóch osób, o które się pytasz, to przeczytaj uważnie list Irki Porubianki. Ładnie to z twej strony, że cię nie przeraża, jak piszesz, koniec wakacyj zimowych, bo szkołę bardzo lubisz. Listy mnie Twoje nie nudzą, choćby tylko dlatego, że są starannie pisane.

STEFAN PAUL W OLKUSZU. Nagrodę już chyba otrzymałeś, bo została wysłana do Olkusza. Jesteś filatelistą. Czy Janinka to Twoja siostra? Dostała ona nagrodę w postaci znaczków pocztowych.

HALA SOLECKA. Dlaczego lubię dzieci? Bardzo to trudno odpowiedzieć na takie pytanie. Sądzę jednak, że starsi lubią dzieci za to samo, za co się lubi ptaki, pogodne niebo, błękitne morze, oraz las i pola wiosną, czyli wszystko to, co

jest piękne i co nas cieszy swoim widokiem. Dziękuję za życzenia.

HALINKA SOJANKA. Śpiew waszego chóru szkolnego słyszałem przez radjo. Popisaliście się rzeczywiście znakomicie. Za życzenia serdecznie dziękuję.

DARECZKA B. Za milutkie słowa o moich wierszykach i za łamigłówki dziękuję. Muszą one jednak poczekać na swoją kolej.

AJER. Co do nazwiska omyliłeś się. Twój pomysł wprowadzenia różnych działów w „Moim Światku" jest dobry ale mamy na to za mało miejsca.

FILATELISTKA Z SOSNOWCA. Obszerny Twój list przeczytałam, jak zwykle, z przyjemnością i przyznaję z podziwem, że masz tak różnorodne i poważne zainteresowania. Teraz dowiaduję się, że interesujesz się także astronomją. Wiersz dobry.

ROSIA JAROSÓWNA. Twój list jest od początku do końca wyrazem radości, że „Mój Światek" będzie wychodził co tydzień. Piszesz, że w niedzielę, w które ukazywał się „Mój Światek", nie chciałaś jeść śniadania, bo ci spieszno było do rozwiązywania łamigłówek. Z tem ja się zgodzić nie mogę i śniadanie proszę jadać przed rozwiązywaniem łamigłówek.

„PRAWE SERCE". Piszesz, że książka, którą otrzymałeś, jest zajmująca. To świetnie. Pytasz, jaka będzie niespodzianka dla filatelistów. Zobacz w dziale rozrywek.

FLORA MIKLASIŃSKA Z DAŃDÓWKI. Z Twojego listu widzę, że znaleźliśmy w Tobie niełada osobistość i że w naszej „Rodzinie" staniesz się bardzo potrzebna. Materjał, oczywiście, można przysyłać.

JERZYK IDZIAK. Choć narty, które sam sobie zrobiłeś, nie są tak ładne, jak narty kupione, to jednak powinny one być dla Ciebie bardziej wartościowe, niż zrobione przez kogo innego. Pamiętasz, jak to w bajce mówi ślimak? Że woli swój domek ciasny ale własny.

BONEK PAŁUCHA. Choć nie dostałeś nagrody, nie zniechęcaj się i pisz jak najczęściej.

LEON W SMARDZEWICACH. Szczęśliwy jesteś, że mieszkasz w takiej pięknej okolicy. Napisz mi jak tam teraz jest w Ojcowie. Za życzenia serdecznie dziękuję.

HANECZKA I MACIUŚ PŁODZYŃSCY. Haneczka napisała długi list, a Maciuś narysował dużą choinkę. Haneczka grała w przedszkolu aniołka, a Maciuś pastuszka. Haneczce przyniósł Mikołaj i ułożył pod śliczną choinką dużą lalkę co mówi „Mama" i drugą w wózeczku i jeszcze inne zabawki, a Maciusiowi takiego dużego, białego konia na biegunach i czapkę ułańską i szablę. Wszystko to mam narysowane przez Haneczkę, a Maciuś się pyta, czy Wujaszek będzie się cieszył, że jego siostrzyczka napisała taki śliczny liścik. Rozumie się, że się cieszę i wcale się nie gniewam, że mamusia pomagała w rozwiązywaniu łamigłówek. Wierszyków, których Haneczka nauczyła się w przedszkolu, nie zamieszczę i poczekam aż Haneczka urośnie i sama wierszyki będzie układała.

IRMUSIA GRABOWSKA W ZAWIERCIU. Być może kiedyś „Mój Światek" będzie co niedzielę tak duży, jak w święta Bożego Narodzenia, ale nie można odrazu wymagać za wiele.

STAŚ ŻOZUN W ZAWIERCIU. Z przyjemnością dowiedziałem się, jak to tam jest w tej Waszej „szklanskiej" szkole. Macie tam i drużynę harcerską, i Czerwony Krzyż, i L. O. P. P. Cieszę się, że należysz do tych wszystkich organizacyj.

ANKA SARYUSZ - STOKOWSKA — BRZESZCZE. Proszę się nie krępować rodzajem materjału. Było dobre, zawsze się przyda.

MARYŚKA Z KADROWEJ — BĘDZIN. Co do wzrostu mniej więcej zgadza się. Co do pięciu krzyżyków — protestuję, bo jest ich znacznie mniej. Włosy, owszem, czarne. Wąsów nie noszę. Rysopis więc zgadza się tylko częściowo.

MŁODY HOKEISTA. Nie, nie trzeba pisać całego rozwiązania. Wystarczy to, co przysłałeś.

Jędrusiowi Zawartko w Grodźcu, Maciusiowi Z. w Grodźcu, Tadeuszowi Fitowskiemu w Bobrku, Promykowi, Krysi H. z Dąbrowy, Wł. Krukowi z Dańdówki, Olusi Lirównie z Dąbrowy, Ferdziowi z Dąbrowy, Fryderykowi Pawlikowi, Sportsmence, Lolce Kusiównie, Heńkowi Paluszyńskiemu, Krysi Sarnowskiej, em-er z Niwki, Ludwikowi Skorusowi z Dańdówki, Elżbiecie Czaputowiczównie, Zwinnemu Turowi, Mirusiowi Knapikowi, Halince Ciszewskiej, Młodemu Polakowi, Nieznanemu, Andziuli z Okrzejówki, Rysi Ciepłińskiej, Cesi Chmielnickiej, Danucie Dregerównie, Dareczce B., Basi Kudelskiej, Waldemarowi Szczepańskiemu, Rysiowi Szczepańskiemu, Basi Sokołowskiej i Pociesze dziękuję za życzenia, pozdrowienia i za materjał do „Mojego Światka".

Z nadesłanych łamigłówek będą zamieszczane przedewszystkiem te, które są napisane starannie.

ROZRYWKI UMYSŁOWE.

Rozwiązanie łamigłówek z Nr. 21 „Mojego Światka":

„ŚWIĘTO TRZECH KRÓLI", „WIECZÓR SYLWESTROWY, „OPŁATEK" i „PIOTRKÓW".

DOBRE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

1) Jadzia Kuziorówna z Grodźca, 2) Halina Śmieszniakówna, 3) Jan Bejm, 4) Marysia Pułtorakówna z Olkusza, 5) „Młody hokeista" z Modrzejowa". 6) Władek Rajchman z Kazimierza, 7) Leon Stolarski z Smardzewic. 8) Bolek Palucha z Łagiszy. 9) J. Cisowski, 10) Janusz Lisicki z Saturna, 11) Mieczysław Perliński z Kazimierza, 12) Krysia Muchówna, 13) Haneczka Płodzyńska, 14) Irmusia Grabowska z Zawiercia, 15) Anka Saryusz-Stokowska — Brzeszcze Krakowskie, 16) Lilka Pombianka, 17) M. Białasówna z Dąbrowy, 18) Nysia i Zosia Załkieckie z Dąbrowy, 19) Glik Władysław, Niemce, 20) Zofja Bednarowiczówna z Czeladzi, 21) Podgórska Halina, Czeladź, 22) Michalinka Lambert z Dąbrowy, 23) Halinka Szungocińska, 24) Bożena Szmitówna z Dąbrowy, 25) Basinka Dytrówna, 26) Edward Gruszczyński, 27) Kumpik Jan, 28) Stasia Halówna, 29) Alojzy Hala, 30) Zygmunt Banasik z Grodźca, 31) Maryśka z Kadrowej, 32) Marjan Jabłoński z Niwki, 33) Eugenjusz Brodziński, Niemce, 34) Dziunia Bańbiełówna, 35) Wesoła Stefka. 36) Ludwik Skomus z Dańdówki, 37) Pilarek Bohdan z Czeladzi, 38) Henryk Różycki, 39) Antolek Wacław, 40) Zosia Janicka, 41) Cesia Chmielnicka, 42) Henryk Mollenda, 43) Knappe Krysia, 44) Dareczka B., 45) Zygmunt Krupowicz, 46) Elżbieta Czaputowicz. 47) Baranowski Mieczysław z Niwki, 48) Krysia Sarnowska, 49) Heniek Patuszyński, 50) Ajer, 51) Bolesław Musiał z Bobrka, 52) Jerzy Kostusiak, 53) Halinka Olszewska, 54) „Orle oko", 55) „Zwinny tur", 56) Krysia Dregerówna, 57) Jędrek Skarszeński 58) Rysio Szczepański, 59) Wanda Teperska, 60) Janina Jędrzejewska, 61) Jadzia Jędrzejewska, 62) Halina Jastrzębiec-Tobolska Chojnice na Pomorzu, 63) Stef z Sosnowca, 64) Ryszard „Lwie serce", 65) Hala Molicka, 66) Stach Maładym, 67) Hania Kramówna, 68) Sarenka, 69) Jaskółka z Klimontowa, 70) Cupiałówna z Klimontowa, 71) Marjan z Sosnowca, 72) Halinka Sojanka. 73) Julian Sikora, 74) Halina Katolik, 75) Krystyna Kuszewska z Będzina, 76) Halinka Sulecka, 77) Śnieżka z Sosnowca, 78) Biała różyczka z Sosnowca. 79) Chałat Ksawery z Będzina. 80) Złamane śmigło, 81) Alina Wieczorkówna z Będzina, 82) Mag. Mamelokówna, 83) Rebeś Tadeusz z Wojkowic, 84) K. Piętkówna, 85) Stasia Wójcikówna, 86) Masia Nowakówna z Niwki, 87) Basia Gajewska, 88) Jurek Skarżyński, 89) Wiesio Leszczyński, 90) Stanisław Płuciński, 91) Henia Stawińska z Niwki, 92) Basia Kudelska. 93) Basia Kondkówna z Olkusza, 94) Janina Paulówna z Olkusza, 95) Halina Salamonówna z Zawiercia, 96) Zosia Dabek z Zawiercia, 97) „Promyk", 98) Lala Skalska, 99) Ala Kicińska, 100) Dzidzia i Krysia Hartmanówne z Dąbrowy, 101) Alicja Szczepańska, 102) Waldemar Szczepański, 103) Sikorski Jerzy z Dąbrowy, 104) Danusia Jakubowska, 105) Kazimiera Biesaga, 106) Anna Laga z Dąbrowy, 107) Mira Jokielówna, 108) Marja Mężykowska, 109) Inuś Marymarz, 110) Janina Dytrówna, 111) Andrzej Zawartko z Grodźca, 112) Maciej Zawartko z Grodźca, 113) Tadek Sznajder z Katarzyny, 114) Rosia Janosówna z Sosnowca, 115) Cezary Stanek z Sosnowca, 116) Władysław Saternus z Sosnowca, 117) Franciszek Morell, 118) Władysław Kościak, 119) Lolka Kusiówna, 120) Zdzisław Hyla, 121) Władysław Kruk z Dańdówki, 122) Marysia Gnoińska z Saturna, 123) Winter Stanisław, 124) Jerzy Hala, 125) Basia Łabusiówna z Milowic. 126) Zbyszek Mrozik z Dańdówki, 127) Czarne Oko z Dańdówki, 128) Marysia i Wiktorek Bożkowie z Niwki, 129) Kazia Korpowska z Niwki, 130) Danusia Spyrzyńska z Czeladzi, 131) Marysia Nestlowiczówna z Saturna. 132) Zdzisław Łata z Saturna, 133) Zdzisław Zarębski z Czeladzi. 134) Danka Tusiewiczówna z Zawiercia, 135) Wanda Banasikówna z Zagórza. 136) Zbigniew Czerny z Będzina, 137) Basia Bebenkowska z Bydgoszczy, 137) Filatelistka — Kazia K. z Sosnowca, 138) Jurek Voisee, 139) Krysia z Sosnowca. 140) Basia Sokołowska, 141)

Wacio z Okrzejówki. 142) Maryjka Rutkowska z Choszczówki k. Warszawy, 143) Bronisław Ziembiec, 144) Zuch z Dąbrowy. 145) Basia, 146) Jerzyk Specjał z Milowic, 147) Józef Wyłupek z Dąbrowy, 148) Stanisław Cieślik z Dąbrowy, 149) Janina Gościejówna, 150) Basia Machnrzanka z Dąbrowy, 151) Wiesia Stelmachówna z Dąbrowy, 152) Wacia Cyzmerówna z Dąbrowy, 153) Krysia Cembrzyńska z Dąbrowy, 154) Stefanja Sowianka z Dąbrowy, 155) Lucjan Sikorski z Dąbrowy, 156) Wojtuś Zagrodzki z Flory, 157) Isieńka Ottówna z Dąbrowy, 158) Jasio Klich z Będzina, 159) Olusia Lisówna z Dąbrowy, 160) Zosia Ciolkówna z Dąbrowy, 161) Ferdzio z Dąbrowy, 162) Jerzyk Idziak z Milowic, 163) Flora Miklasińska z Dańdówki, 164) Fryderyk Pawlik z Czeladzi, 165) Czesława Głowniakówna, 166) Marja Rutkowska. 167) Najmłodsze Sokole z Dąbrowy, 168) Wacia Knapikówna z Dąbrowy, 169) Prawe serce, 170) Jadwiga Cepielówna, 171) Florjan Kwapisz, 172) Basia Wrzesieniówna, 173) Lila z Sosnowca, 174) Kuchniacka 175) Krystyna Sadłówna, 176) Marja Nowakowska.

NAGRODY OTRZYMALI: 1) Halina Podgórska z Czeladzi — „Szczęśliwy Książę“ Oskara Wilde'a. 2) Stach Maladyn — „Nowy zbiór powiastek“. 3) Tadek Sznajder z Katarzyny — „100 krótkich powiastek“. 4) Alojzy Hala — „Wśród Indjan“ F. Coopera. 5) Wojtuś Zagrodzki z Flory — „Dzieci Puszczy“ Kapitana Marryata.

Ponadto otrzymali komplety (po 6 sztuk) rzadkich znaczków pocztowych: „Prawe Serce“, Janina Paulówna z Olkusza, Filatelistka — Kazia K., Ajen, Cezary Stanek z Sosnowca, Jerzy Kostusiak, „Młody hokeista“ z Modrzejowa, Jerzyk Specjał z Milowic, Czarne Oko z Dańdówki. Jerzy Sikorski z Dąbrowy, Ksawery Chałat z Będzina i Zdzisław Łata z Saturna.

UWAGA. Rozwiązania łamigłówek należy nadsyłać najpóźniej w czwartek

---

ŁAMIGŁÓWKA I.

(ułożyła Basia Kondkówna)

Z podanych niżej sylab ułożyć 9 wyrazów, których pierwsze litery czytane z góry na dół dadzą nazwisko generała z czasów Powstania Listopadowego.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1) Taniec, 2) Góry w Azji, 3) Kraj w półn. Europie, 4) Kwiat doniczkowy, 5) Bożek, 6) Wyspa, 7) Teren bitwy, gdzie zginął Żółkiewski, 8) Jarzyna, 9) Imię męskie.

SYLABY: Hi — per — i — czar ło — kun — is — ce — ne — o — twa dasz — le — ka — co — an — ma lan — la — usz — ra — ne — dja je — der — la — pa — re.

ŁAMIGŁÓWKA II.

(ułożyła Krysia Śliwicka)

Z podanych sylab ułożyć wyrazy, których pierwsze litery, czytane z góry na dół dadzą rozwiązanie.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1) Imię żeńskie. 2) Owoc południowy. 3) Dużo drzew. 4) Służy do oświetlenia. 5) Ludzie północy. 6) Roślina. 7) Instrument muzyczny. 8) Miasto w Polsce. 9) Potrawa.

SYLABY: a — ho — las — lam — es — ra — o — Wło — om — mo — na — ki — bar — ka — dzi — let ra — nas — pa — mo — bar — ry mierz — ta — si — na.

ŁAMIGŁÓWKA III.

(ułożyła Halina Sojanka)

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1) Imię żeńskie. 2) Wulkan na wyspie. 3) Roślina, z której robi się kompot. 4) Góry w Ameryce. 5) Stolica Litwy. 6) Miasto w Niemczech. 7) Mebel. 8) Rzeka w Polsce.

SYLABY: na — ra — wno — le he — an — bar — na — et — szcza żer — bar — e — lipsk — dy — ka ra — ko — ta.

Z wyżej podanych sylab ułożyć wyrazy, z których pierwsze litery czytane z góry na dół dadzą nazwisko największego bohatera Grecji.